

Zdobyć trzy punkty, aby zapobiec kryzysowi. Roma nie ma już więcej wymówek i po ośmiu dniach koszmaru na koniec listopada, nie może pozwolić sobie na kolejne potknięcia. W sobotnie popołudnie Giallorossi zawitają do Turynu, gdzie zmierzą się z zespołem Granaty, która ma za sobą dwa zwycięstwa z rzędu. Zapowiada się ciężka przeprawa, a mecz pokaże z jakiej naprawdę gliny są ulepieni gracze Garcii.

Historia zanotowała 140 przypadków, gdy naprzeciwko siebie stawały obydwa zespoły. 56 z tych spotkań wygrali Giallorossi, a 44 zespół z Granaty. Jeżeli chodzi o spotkania rozegrane w Turynie, lepsi są oczywiście gospodarze, którzy triumfowali 31 razy przy 13 wygranych Romy. 26-krotnie drużyny dzieliły się punktami. Ostatnie lata zaprzeczają jednak statystykom pojedynków drużyn w Turynie. Roma nie przegrała tam bowiem od 1990 roku, gdy gospodarze triumfowali w stosunku 1-0. Później drużyny mierzyły się w Turynie czternaście razy. Dziewięć z tych spotkań kończyło się podziałem punktów, a pięć razy lepsza była Roma. W latach 1991-2000 zespoły tylko remisowały (sześć razy). Potem, w kolejnych sezonach pięciokrotnie lepsza była Roma, a trzy razy padały remisy. Co jednak znamienne dla pojedynków tych drużyn w Turynie, Giallorossi wygrywali za każdym razem tylko jednym golem. Dwa z trzech remisów z ostatnich piętnastu lat padło jednak w ostatnich dwóch sezonach. Turyn pozostaje więc miastem zaczarowanym dla Rudiego Garcii, zarówno jeśli chodzi o potyczki z Juventusem, jak i Torino. Francuz nie wygrał nigdy w stolicy Piemontu. Dwa lata temu mecz na Stadio Olimpico zakończył się wynikiem 1-1, powtórkę z rozrywki mieliśmy przed rokiem, gdy na trafienie Florenziego odpowiedział Maxi Lopez.

Zespół Granaty zajmuje ósme miejsce w tabeli w 21 punktami na koncie czyli ze stratą sześciu oczek do Giallorossich. Dobra pozycja w tabeli to zasługa dobrych występów przed własną publicznością, gdzie Glik i spółka ugrali 14 oczek, przegrywając tylko jedno spotkanie. Sposób na Torino znalazł Inter. Odwrotnie wiedzie się drużynie z Turynu na wyjazdach, gdzie udało się ugrać tylko 7 punktów, a wygrana z Atalantą sprzed dwóch tygodni przerwała serię czterech porażek na boiskach przeciwników. W tym sezonie Torino to zespół grający nieco inaczej i lepiej niż w tym samym momencie poprzednich rozgrywek. Przed rokiem Granata zajmowała po czternastu kolejkach piętnastą pozycję w tabeli z 12 punktami na koncie. Zespół miał przede wszystkim problemy ze strzelaniem bramek, których zdobył tylko 10, tracąc przy tym 14 goli. W tym sezonie zespół Ventury jest dwukrotnie skuteczniejszy niż przed rokiem, o czym świadczy 20 strzelonych bramek. Gorzej przy tym spisuje się jednak defensywa. Glik i spółka pozwolili już rywalom na zdobycie 18 bramek i jest to dziesiąty wynik w lidze.

Lepszy sezon pod względem skuteczności zapowiadał już start sezonu. Granata zdobyła dziesięć punktów na inaugurację, zdobywając w czterech spotkaniach dziewięć bramek. Zespół Torino ograł u siebie Sampdorię i Fiorentinę i przywiozł cztery oczka z wyjazdowych meczów z Frosinone i Veroną. Dzięki temu gracze Ventury zajmowali drugą pozycję w tabeli za plecami Interu. Pierwsza porażka przyszła w piątej serii spotkań, gdy Torino przegrało 0-1 na wyjeździe z Chievo. To nie podłamało jednak Granaty. W szóstej kolejce zespół z Turynu pokonał 2-1 Palermo, grając przez pół godziny w dziesiątkę, a w doliczonym czasie gry w dziewiątkę, po dwóch czerwonych kartkach. Potem zespół wpadł w kryzys. W sześciu kolejnych meczach Torino zdobyło tylko dwa punkty, remisując u siebie z Milanem i Genoą. W międzyczasie Glik i spółka musieli uznać wyższość Carpi, Lazio (porażka aż 0-3), Juventusu i Interu. To właśnie w pojedynku z zespołem Nerazzurri Torino przegrało po raz pierwszy przed własną publicznością, spadając do drugiej połówki tabeli. Zespół podniósł się po listopadowej przerwie reprezentacyjnej, pokonując najpierw, na wyjeździe, Atalantę, a następnie ogrywając przed własną publicznością Bolognę. We wtorek z kolei zespół Ventury ograł w IV rundzie Coppa Italia drugoligową Cesenę. Tym samym Granata ma na koncie trzy wygrane z rzędu w oficjalnych pojedynkach.

Trzy mecze bez zwycięstwa to z kolei seria Romy. Znamienne jest to, że Giallorossi mierzyli się w ostatnich dwóch meczach ligowych z tymi samymi rywalami co Torino, tylko w innej konfiguracji dom-wyjazd. I podczas gdy Granata zdobyła w pojedynkach z Bologną i Atalantą komplet punktów, Giallorossi musieli zadowolić się jednym. I tak właśnie wydawało się po meczu na Dall'Ara. W Bolonii w spotkaniu na wodzie, zespół Garcii ugrał tylko jedno oczko, ale biorąc pod uwagę warunki gry, wielu cieszyło się z tego wyniku. Podopieczni Garcii nie mogli za to zadowolić się wynikiem w Lidze Mistrzów. Po raz drugi na przestrzeni kilkunastu miesięcy zespół prowadzony przez Francuza zrobił z siebie pośmiewisko na arenie międzynarodowej, ale porażkę zdecydowano się zbagatelizować. Trener wyraźnie wskazał na lekceważące podejście swoich podopiecznych, którzy znając pozytywny dla siebie wynik potyczki BATE z Bayerem, zdecydowali się odpuścić. Niewielu spodziewało się na pewno zdobycia punktów w Hiszpanii, jednak niemal każdy kibic liczył na stawienie jakiegokolwiek oporu i zejście z boiska z honorem. Opinie po blamażu były podzielone. Trener zachowywał się jakby nigdy nic, troszkę bardziej ostrożny w opiniach był Sabatini, z kolei siebie i całą drużynę skrytykował Florenzi. Na niebezpieczeństwo powtórki z rozrywki wskazywały media. Kibice byli z kolei podzieleni. Niestety, rację miała prasa oraz ta część tifosich, która skrytykowała mocno graczy po barcelońskim koszmarze.

W niedzielę, w meczu ligowym, w którym mieliśmy zobaczyć zespół walczący na śmierć i życie, obejrzelśmy piłkarzy podobnych do tych z Camp Nou, nie mających pomysłu na grę i przede wszystkim bez agresji i złości sportowej. Rywale byli

wielokrotnie szybsi w dochodzeniu do piłki, grali pressingiem i tym samym dopięli swego. Znamienne było to, że poza Maiconem, który otrzymał czerwoną kartkę za faul taktyczny, jedynym graczem, który obejrzał żółty kartonik był Torosidis. To potwierdziło też poziom agresji, z którą grał zespół i woli walki. Trzy dni wcześniej, w meczu z technicznie grającą Barceloną, Roma Garcii okazała się pierwszą drużyną sezonu, której gracze w pojedynku z piłkarzami Blaugrany, faulowali rzadziej od przeciwnika. Taka Roma zaliczyła dwa blamaże w jednym tygodniu, a zdaniem niektórych porażka z Atalantą była większą wpadką niż 1-6 z Barceloną. Tak czy inaczej zespół stracił jakże ważne trzy punkty w walce o czołowe pozycje. Poprzednia seria spotkań miała być kolejką „pod Romę”, tymczasem to rywale skorzystali na porażce Giallorossich. Napoli pokonało Inter i odjechało drużynie Garcii na cztery punkty, Fiorentina straciła spodziewanie oczka z Sassuolo, ale i tak zwiększyła minimalnie przewagę nad Romą, a niebezpiecznie zbliżył się Juventus. Bianconeri tracą do zespołu Garcii już tylko trzy punkty. Przez to co stało się w ostatnim tygodniu najbliższe mecze mogą być kluczowe dla całego sezonu Giallorossich. W pojedynku z Torino Roma zagra przede wszystkim o utrzymanie dystansu do Napoli, być może odrobienie jakichś punktów, jeśli zespół z południa Włoch potknie się w Bolonii. Za tydzień zespół Garcii zawita do Neapolu. Strata punktów w Turynie i ewentualna porażka z Napoli mogą zamknąć już teraz szanse walki o mistrzostwo, do którego Roma aspirowała jeszcze tydzień temu. W Lidze Mistrzów zespół powalczy z kolei przede wszystkim o duże pieniądze, które da awans do 1/8 finału.

Forma Torino:

28.11.2015, 14 kolejka Serie A: TORINO – Bologna **2-0** (Belotti, Vives)

22.11.2015, 13 kolejka Serie A: Atalanta – TORINO **0-1** (Bovo)

08.11.2015, 12 kolejka Serie A: TORINO – Inter 0-1

31.10.2015, 11 kolejka Serie A: Juventus – TORINO 2-1 (Bovo)

28.11.2015, 10 kolejka Serie A: TORINO – Genoa 3-3 (Maxi Lopez, Zappacosta, gol samobójczy)

Forma Romy:

29.11.2015, 14 kolejka Serie A: ROMA – Atalanta 0-2

24.11.2015, 5 kolejka CL: Barcelona – ROMA 6-1 (Dzeko)

21.11.2015, 13 kolejka Serie A: Bologna – ROMA 2-2 (Pjanic, Dzeko)

08.11.2015, 12 kolejka Serie A: ROMA – Lazio **2-0** (Dzeko, Gervinho)

04.11.2015, 4 kolejka CL: ROMA – Bayer **3-2** (Salah, Dzeko, Pjanic)

Świetną wiadomością jest odzyskanie Gervinho. Iworyjczyk wraca do dyspozycji Garcii po urazie odniesionym podczas zgrupowania reprezentacji i od razu wskoczy do pierwszego zespołu. Obok niego, w ataku, zagrają Dzeko i Falque lub Florenzi. Jeśli w ofensywie pojawi się ten drugi, wówczas na prawej obronie zobaczymy Torosidisa. Grek, którego łączy się właśnie z zespołem z Torino, jest jedyną alternatywą dla Florenziego. Zawieszony za czerwoną kartkę z meczu z Atalantą jest bowiem Maicon. Na środku obrony o miejsce w składzie walczą Ruediger i Castan. Niewiadomą jest też obsada bramki. Z Atalantą bronił De Sanctis i zdaniem mediów Włoch ma ponownie duże szanse na wyjście w pierwszym składzie.

Przypuszczalny skład Torino:

Padelli

Bovo Glik Moretti

Peres Benassi Vives Baselli Molinaro

Qugliarella Belotti

Kontuzjowani: Maksimovic, Gaston Silva, Obi

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Bruno Peres, Vives

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Florenzi Manolas Castan Digne

Pjanic De Rossi Nainggolan

Gervinho Dzeko Falque

Kontuzjowani: Strootman, Capradossi, Totti, Salah, Ponce

Zawieszeni: Maicon

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Cole

Spotkanie poprowadzi **Antonio Damato**, który sędziował do tej pory 23 mecze z udziałem Romy. 12 z nich Giallorossi wygrali, 7 zremisowali, a 4-krotnie musieli uznać wyższość rywali. Damato sędziował jeden pojedynek z udziałem Romy w tym sezonie. 4 października Giallorossi pokonali 4-2 Palermo. Najgorsze wspomnienia związane z tym sędzią mają kibice z sezonu 2009/2010. Co prawda Damato nie popełnił żadnych błędów, ale w meczu prowadzonym przez niego Roma Ranieriego przegrała 1-2 z Sampdorią, tracąc tym samym szanse na tytuł mistrzowski. 3 wygrane, 4 remisy i 6 porażek to bilans Torino.

Ostatnie spotkania zespołów:

12.04.2015 Torino - ROMA 1-1 (Maxi Lopez - Florenzi)

09.11.2014 ROMA - Torino 3-0 (Torosidis, Keita, Ljajic)

25.03.2014 ROMA - Torino 2-1 (Destro, Florenzi - Immobile)

03.11.2013 Torino - ROMA 1-1 (Cerci - Strootman)

14.04.2013 Torino - ROMA 1-2 (Bianchi - Osvaldo, Lamela)

Autor: abruzzi